Nr. 57. Czwartek 10 Marca. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, księg. Leona Leśniowskiego, *w Rzeszowie*: księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

W artykule p. n. *Przymierze prusko-niemieckie* z powodu niektórych wystąpień *Nordd. allg. Ztg.* składa *Dziennik Poznański* swoje wyznanie wiary jak się zapatruje na tę sprawę. Nie wierząc, aby między Prusami i Moskwą istniało przymierze ujęte w wyraźnie i obowiązująco spisany traktat, uznając, że odmienne charaktery cywilizacji, różnice narodowe, religijne, sprzeczność przyszłych interesów politycznych, strategicznych i handlowych wskazują Moskwę i Prusy raczéj na antagonizm niż na serdeczną przyjaźń, *Dziennik* widzi jednak blizkie pokrewieństwo między tak zwaną kwestją niemiecką i kwestją wschodnią, pokrewieństwo które zmusza obie strony w obecnéj chwili lub najbliższéj przyszłości do przymierza i wspólnego działania, bez względu na sprzeczność interesów późniejszych. Niemcy sięgać muszą po Wiedeń i po Trjest, Moskwa po Słowiańszczyznę austrjacką. Tym sposobem Austrja jest główną widownią rozwiązania kwestji palących tak dla Prus jak dla Moskwy. Pangermanizm i panslawizm muszą sobie dłoń podać na ciele Austrji. Postronne wypadki i okoliczności mogą to przymierze oddalić na czas jakiś, ale go przeinaczyć i zabić nie zdołają.

Jak donieśliśmy, w trzeciem czytaniu ustawy zarobkowéj nasi delegaci głosowali przeciwko niéj. *Dz. Lwowski* żałuje, że delegacja nie wystąpiła z opozycją zaraz przy wniesieniu projektu i przy dyskusji nad pojedynczemi paragrafami, wtenczas bowiem opozycja niemiecka była silniejszą i udałoby się może usunąć niejeden zasadniczy paragraf, a nawet ministerjum widząc silną opozycję możeby cofnęło projekt.

Tagblatt wiedeński robi więcéj dowcipną jak trafną uwagę, że ministerjum przedlitawskie nie chce się przyznać, co jest gotowem przyznać Galicji, bojąc się, ażeby przypadkiem nie ofiarowało więcéj, niż może wystarczyć dla delegacji, a delegacja nie wypowiada stanowczego minimum swoich żądań, obawiając się zażądać mniéj, niż ministerjum dałby było gotowe. Być może, że ministerjum rządzi się rzeczywiście tą taktyką, co do delegacji jednak, ta zdaje się pamięta, że rezolucja powszechnie uznaną została za minimum żądań galicyjskich.

Według *Köln. Ztg.* książęta domu orleańskiego starają się o pozwolenie powrotu do Francji, pomimo przedstawień swoich przyjaciół, że taki powrót pod rządem napoleońskim znaczyłby zrzeczenie się wszelkich pretensji do tronu. Hrabia Paryża ma najniecierpliwiéj pragnąć powrotu.

Kronika.

Kraków, *10 marca.* Dzienniki wiedeńskie nader pilnie zajmują się najmniéj nawet ważnemi i najmniéj prawdziwemi wiadomościami dotyczącemi upadłości domu handlowego F. J. Kirchmajera i syna. Trudno

Abdykacja

Humoreska przez Ab... X...

Powiadają, że hr. Bismark jest wielkim człowiekiem. Wprawdzie powiadają inni, że hr. Bismark jest tylko wierną kopją hr. Cavoura, że sobie wyobraził, iż Prusy są Piemontem niemieckim, i że korona cesarza niemieckiego tak samo da się włożyć na głowę jego monarchy, jak korona króla włoskiego na głowę Wiktora Emanuela. Mówią nawet, że hr. Bismark jest większym od hr. Cavoura, bo tamten kładąc podwaliny jedności włoskiéj nie dał Włochom naturalnéj stolicy, a hr. Bismark anektował Frankfurt nad Menem, ten Rzym niemiecki ostatniéj epoki....

Wszystko to głupstwo.

Hrabia Bismark przedewszystkiem dlatego tylko nie jest uważanym za wierną kopję hr. Cavoura, że pomysłów tego ostatniego nie kalkuje cierpliwie, ale je według miejscowych stosunków i okoliczności przerabia. Są tacy, którzy z téj przyczyny hr. Bismarka mają za coś więcéj od Cavoura, lecz są i tacy, którzy Cavoura wyżéj stawiają, bo dzieła swego prędzéj dokonał niż słynny dyplomata pruski.

Jednym i drugim pozostawiamy zupełną swobodę opinji i w téj rozprawie politycznéj mającéj wstrząsnąć w saméj posadzie stosunkami europejskiemi, choć oznaczonéj skromną nazwą humoreski, zamierzamy jedynie wykazać, że hr. Bismark jest tylko d y s c y p u l u s e m w swojéj polityce, i jeśli na zmedjatyzowanych książętach nie wymógł abdykacji, to chyba nie był dokładnie poinformowanym, o historji pana Augusta i zawojowania go przez żonę, która wszechwładztwo nad mężem zagarnęła nie wskutek żadnego traktatu pragskiego, nie przy pomocy iglicówek, ale wprost wstępnym bojem, jedynie pilnując téj arcydyplomatycznéj strategji, że zamiast atakującéj udawała zawsze, że jest atakowaną i zwyciężając wołała:

— Zwyciężyłeś mnie, mój Guteczku.

Pani Augustowa była zatem Bismarkiem, ale Bismarkiem podniesionym do drugiéj potęgi.

Kim był pan August nie możemy naprędce znaleźć w dziejach porównania.

Pan August był człowiekiem, który żeniąc się był przekonanym, że nigdy przyszłéj małżonce nie pozwoli uchybić majestatowi swéj przyszłéj małżeńskiéj powagi.

Pani Augustowa dopóki jeszcze była panną Leontyną, utwierdzała go w tem przekonaniu, jak mogła.

— Mąż, — mówiła, — mąż, mojem zdaniem powinien być wszechwładnym panem myśli, zechceń, pojęć, słów i czynów swojéj żony.

— Tak pani sądzi? — zapytał jéj pan August.

— Tak sądzę, i jeśli kiedy pojdę za mąż, całem życiem dowiodę tego.

— Dowiedzie pani, a no, będzie to dosyć rzadki przykład w dziejach małżeństw, jakie kiedykolwiek zawarte zostały i zostaną,— zwrócił uwagę kandydat na zawojowanego.

— Rzadki, pan mówisz?.... czy wiesz pan, że ja o to gniewam się na pana. Nie godzi się tak oczerniać płci naszéj.

— Oczerniam.... a! pani, n i e spodziewałem się takiego podejrzenia.

byłoby przytoczyć wszystkie wiadomości, pogłoski i anegdotki, jakie podają, a w liczbie których np. znajdowała się wczoraj wiadomość o śmierci pani Kirchmajerowéj, matki, dla mieszkańców Krakowa nie potrzebująca zaprzeczenia. W téj pilności dziennikarskiéj znać tylko skwapliwość z jaką nieinteresowany w téj sprawie Wiedeń obserwuje klęskę Krakowa i zapisuje wszystko co tę klęskę może w jaskrawszem przedstawić świetle.

* Wczoraj zebrali się wierzyciele Kirchmajera lub ich zastępcy do biura radcy sądowego Chitrego, celem potwierdzenia dotychczasowego (dra Wyrobka) lub wybrania nowego zarządcy masy. Do chwili, do któréj sięgają nasze informacje, nic nie postanowiono, z powodu zbytniego rozstrzelenia się głosów i zapewne dziś dopiero wybór nastąpi.

* Pogłoska podana wczoraj przez nas o podaniu Kirchmajera, że chętnie stanie przed sądem, jeżeli mu tenże pozwoli odpowiadać z wolnéj nogi, okazała się niedokładną, jak to zaraz przewidywaliśmy. Faktem jest jednak, że Kirchmajer zgłaszał się z tą propozycją do osoby zaufanéj w Krakowie.

* Zwłoki ś. p. księżnéj Marji z hr. Wielopolskich Jabłonowskiéj miały być pochowane w jednym z kościołów tutejszych, gdy jednak pozwolenie władzy nie nadeszło, złożono je przeto na cmentarzu przy nadzwyczaj licznym licznym udziale mieszkańców Krakowa.

* W poniedziałek 14 b. m. rozpoczną się posiedzenia ogólnego zgromadzenia towarzystwa rolniczego krakowskiego.

* Dziś odbędzie się w tutejszéj klinice egzamin dr. med. Kralczyńskiego na doktora chirurgji. Będzie to pierwszy publiczny egzamin na wydziale medycznym, według nowéj ustawy.

* Na wtorkowem posiedzeniu towarzystwa lekarskiego prof. Madurowicz miał odczyt o cięciu cesarskiem, wykonanem w klinice położniczej d. 10 lutego b. r., które zakończyło się śmiercią matki; a prof. Biesiadecki okazał rzadkie bardzo narośle w nerwach téj kobiety (nerwiaki), które były przyczyną operacji.

Na posiedzeniu tem obecnych było 18 członków tow. lekarskiego, przeszło 20 słuchaczów medycyny i dr. Józef Dubicki, lekarz z Finlandji.

* Mieliśmy sposobność słyszeć kilka celniejszych ustępów z operetki p. Kaź. Hofmana p. t. *Zacy krakowscy*, do któréj kompozytor ostatecznie rękę przykłada. Utwór ten posiadający wiele zalet, jak: lekkość, dowcip i werwę, ma przytem zakrój więcéj opery komicznéj, jak farsy muzycznéj i świadczy o niepospolitych zdolnościach kompozytorskich autora, a wreszcie wprawie w użyciu mas instrumentalnych, któremi często oryginalne budzi efekta. Nie wątpimy, że dyrekcja teatru krakowskiego nie zaniedba publiczności naszéj zaznajomić z tym wdzięcznym utworem, któremu stałe powodzenie z góry rokujemy.

* Walce Godfrey'a p. t. „La reine des roses" przyniosły paryzkiemu nakładcy, nikt nie uwierzy . . . . 225,000 franków. Walce te znajdują się w księgarni Wildta.

† Dziś w Wieliczce odbędzie się pogrzeb ś. p. Ignacego Dembińskiego kapitana 4 pułku b. wojsk polskich.

* Ks. kanonika Szwedzickiego wracającego powozem od św. Jura we Lwowie spotkał smutny wypadek, koń spłoszył się wśród ciemności, przyczem ks. S. i woźnica wypadli i potłukli się niebezpiecznie. Spłoszonego konia, zatrzymał policjant, powóz do szczętu zgruchotany. Ks. Sz. umarł nazajutrz.

* Według telegramów umieszczonych wczoraj w tutejszych dziennikach wieczornych przysięgli uznali pp. Rewakowicza i Lama, redaktorów *Dziennika Polskiego* winnemi obrazy honoru redaktora *Gazety Narodowéj* p. Dobrzańskiego popełnionéj w artykułach oskarżających tego ostatniego o przedajność. Wyrzeczenie przysięgłych nastąpiło większością 11 głosów przeciw jednemu.

(X. Y.) **Nowy Sącz** *6 marca.* Już mija dwa tygodnie, jak nas opuścił pan Antoni Jana, pierwszy komisarz skarbowy; odjechał on do Lwowa, gdzie ma zająć przełożeństwo sekcji wymiarowéj. Jakkolwiek cieszymy się z tego uznania przez władzę osobistych zasług p. Jany, to z drugiéj strony odjazd jego szczerym nas przejął smutkiem, był to bowiem mąż obywatel, jakim każdy urzędnik w kraju być winien, jeśli pojmuje swoje stanowisko, zyskał téż szacunek miasta, które go zaprosiło na radnego. Jako radny był on pierwszy tam, gdzie szło o otarcie łez nieszczęściu, w radzie zaś cechował się zawsze zdrowym poglądem na rzeczy, a kierował się obywatelskim obowiązkiem. Rada przeto w niem główną straciła podporę, a miasto opiekuna ubogich; to też żegnano go z rozrzewnieniem, zazdroszcząc Lwowu, który nam tak zacną zabrał osobistość. Oby w nim koledzy znaleźli godny do naśladowania przykład, a Lwów umiał spożytkować tyle dobrych dla kraju chęci.

* Lody na Sanie pod Przemyślem ruszyły 7 b. m. w nocy; stan wody 3 stopy nad 0. Pod Zaleszczykami ruszyły wody na Dniestrze 7 b. m. popołudniu. Wysokość wody 110 cali nad 0. Komunikacja przerwana, ale wkrótce będzie przywróconą.

* Namiestnictwo wyznaczyło Maksymiljanowi Piazzie, uczniowi niższéj szkoły realnéj w Przemyślu, wynagrodzenie w kwocie 15 złr. za wyratowanie z wielkiem niebezpieczeństwem w dniu 3. sierpnia z. r. N. Haisiga tonącego w rzece Sanie.

* Do rady powiatowéj śniatyńskiej został powtórnie wybrany ks. Walerjan Busch, który z tejże rady wystąpił.

* Most na Dniestrze koło Jezupola na kolei czerniowieckiéj został wczoraj przez wodę podmulony i popsuty, w skutek czego ruch pociągów tak osobowych jak i towarowych między Haliczem a Stanisławowem wstrzymany.

* Bolesną podaje *Dziennik Pozn.* wiadomość, że hr. Edward Raczyński sprzedaje dobra swoje Wojnowice i Dakowy, w pow. bukowskim, obejmujące około 22,000 morgów, znanemu bankierowi wiedeńskiemu Strousbergowi. Szczęśliwy ten przedsiębiorca kolejowy zakupił już kilka znacznych majątków w poznańskiem.

* *Dz. Pozn.* donosi, że członkowie komitetu teatralnego powołani zostali na walne posiedzenie, mające się odbyć dnia 17 w Bazarze, celem zbadania i przyjęcia projektu ustaw towarzystwa na akcje, które przedsięweźmie i wykona budowę teatru w Poznaniu.

* *Dziennik Poznański* rozpoczął w odcinku druk nowego utworu Zacharjasiewicza p. n. *Chléb bez soli*, powieść z czasów rozbioru rzeczypospolitéj polskiéj.

* Czytamy w *Kur. War.* W tych dniach umarł w Warszawie Jankiel Lebendigier, zwany przez izraelitów: Reb Jankele Szadchen, przeżywszy lat sto dziewięć. Zmarły kilkadziesiąt lat swojego żywota poświęcił studjom religijnym i filozoficznym talmudu. Od świtu do nocy pochylony nad *Miszną*, czyli tekstem świętych ksiąg, dumał o wielkich prawdach wiary i badał zagadnienia życia. Na kilka lat przed śmiercią, Reb Jankele, stał się istnym anachoretą: mówił tylko z konieczności i żył jedynie mlekiem i chlebem. Ludność izraelska zamieszkująca Grzybów, Żelazną bramę i okoliczne ulice, ogólnie szanowała w nim wiek sędziwy, mądrość i zacność duszy. Do saméj też śmierci odznaczał się przytomnością umysłu, czerstwem zdrowiem i czytał bez okularów.

* Przed dwoma miesiącami mężczyzna w sile wieku wszedł do domu gry w Anhalt i zasiadł do faraona. Grał już dosyć długo, gdy naraz karta, którą trzymał w ręce, wygrywa 1000 dukatów. Krupjer podał mu kilka rulonów złota, pytając go się, czy życzy sobie grać daléj; lecz nie otrzymał żadnéj odpowiedzi. Jeden z obecnych dotknął go się lekko w ramię, aby zwrócić jego uwagę, ale się n e ruszył.... już przestał istnieć. Wyniesiono trupa, podczas gdy krupjer garnął do banku na powrót 1000 dukatów, twierdząc, że wygrana nic nie znaczyła, bo umowa między żywym a umarłym nie może obowiązywać. Spadkobiercy jednak są innego zdania i wytoczyli zakładowi proces, który się jeszcze ciągnie.

* Księgarnia luksemburgska w Paryżu wydała pierwszy tom dzieł Słowackiego w przekładzie francuzkim dokonanym przez Wacława Garzstowta.

W tejże księgarni wyszło niewydane dotąd dzieło Adama Mickiewicza p. t. *La politique du dix-nevrième siecle.*

* W Paryżu pojawiła się ospa. Umarło na nią w przeciągu 10 dni 66 osób.

* Według dziennika *International* lord angielski, który posiada obszerne dobra w Irlandji ale nigdy w nich nie bywa napisał w liście do swego rządcy między innemi następujące wyrazy: „Nie bój się nic i powiedz moim dziorżawcom, którzy ci obiecują w łeb wypalić, że mnie te ich pogróżki bynajmniéj nie przestraszyły i nie przestraszą."

* Pewna amerykańska kompanja kolei żelaznych zamierza w r. b. urządzić podróż dla przyjemności na około świata po cenie 6250 fr. od pasażera. Że przedsiębiercy nie będą żałowali na reklamy dowodem jest to, że już we wtorek *N. fr. Presse* otrzymała o tem przedsiębierstwie telegram prywatny z Paryża i podała go w najświeższych wiadomościach politycznych, jakby jaki fakt wielkiéj wagi, całą Europę obchodzący.

Kalendarz. Dziś śś. czterdziestu męczenników, jutro św. Konstantego Wielkiego.

Wschód słońca o g. 6 m. 27, zachód o g. 5 m. 55.

Dziś o g. 2 m. 5 po południu pierwsza kwadra.

Dnia 8 marca pochmurno, wieczorem krótki deszcz i śnieg. Termometr od — 1.9 doszedł do + 0.5 R. Barometr ciągle jeszcze opada; o 6 rano dnia 9 stan jego był 327.02, termometru — 0.8 R. Wiatr zachodni słaby.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwo passyjne u św.

— Nie spodziewałeś się pan, a jednak ja mam słuszność.

— Ma pani słuszność, jakim sposobem?

— Jakim sposobem?.... oto poprostu dlatego, że kiedykolwiek wyjdę za mąż... abdykuję z wszelkiéj władzy, z wszelkich przywilejów małżeńskich. Co mój mąż i pan zechce, to będzie stanowcze i święte...

— Stanowcze i święte, pani powiada?

— Tak jest, stanowcze i święte.

Pan August i panna Leontyna byli widocznie przeznaczeni dla siebie. Musiał być już w gwiazdach spisany ich cywilny kontrakt ślubny, i tylko *fata* okazji czekały, aby tę *Noth-Civil-Ehe* dwóch dusz, aktem sakramentelnym zastąpić. Jesteśmy o tem przekonani najmocniéj z powodu związku, jaki przedstawiała ich rozmowa, związku którego próżnobyśmy szukali w zwykłych rozmowach salonowych.

Gdy mówił pan August, panna Leontyna w odpowiedzi powtarzała ostatnie słowa, a gdy mówiła panna Leontyna, pan August czynił toż samo.

Czyż z tego już nie wynika, że byli przeznaczeni dla siebie?...

Końcem końców pan August się ożenił, a panna Leontyna zostawszy panią Augustową, za pierwszy stanowczy i jedyny warunek położyła panu Augustowi:

— Mój drogi, rób, rozkazuj, rządź, kieruj i postępuj jak chcesz; ja póki życia mego nic, nigdy i w niczem nie postąpię wbrew twojéj woli.

Gdyby hr. Bismark chciał pod tym względem naśladować panią Augustową, gdyby był takim dyplomatą jak ona, musiałby powiedzieć:

— Kochana, droga Hesjo elektoralna, miłe, serdeczne miasto Kassel, nie anektuję was do siebie, ale was właśnie proszę, żebyście mnie do siebie anektować raczyły. Róbcie, rozkazujcie, kierujcie i postępujcie jak chcecie, ja, póki życia mego nigdy i w niczem nie postąpię wbrew waszéj woli.

Pan Bismark tak nie powiedział, ale tak powiedziała pani Augustowa. Pan Bismark miał z tego powodu wiele kłopotów, czy je miała pani Augustowa, to bardzo niedługo zobaczymy.

(D. c. n.)

Piotra. Jutro o g. 8-méj rano w Katedrze na Zamku Wotywa solenna przed P. Jezusem cudownym, z wystawieniem gwoździa, którym Zbawiciel był przybity do krzyża; a w kościele kks. Reformatów nabożeństwo do Serca Jezusowego.

Teatr. W sobotę d. 12 marca r. b. danym będzie po raz pierwszy pięcioaktowy dramat Fryderyka Soulié p. n. *Kochankowie Murcji.* Licznym wielbicielom tak sympatycznego talentu pani Leontyny Parżnickiej potrzebujemy tylko donieść, że to przedstawienie odbędzie się na jéj benefis, że biletów dostać można w mieszkaniu benefisantki, w gmachu teatralnym na drugiem piętrze, i że z zamówieniem miejsc pospieszyć się wypada, gdyż w sobotę dla wielu byłoby już zapóźno. Sztuka mająca być przedstawioną nie jest nam znana, nie wątpimy jednak, że taka artystka jak pani Parżnicka wybrała na swój benefis dzieło godne prawdziwego talentu i wyższego smaku estetycznego.

REBUS.

1869 1869
1869 prze 1869 60no MOżesMO U. S.
1869 1869

Znaczenie wczorajszéj szarady: *Kapotka.* Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Lubin Dienstl, J. Wojda, Marstok, Wł. Pieterkiewicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków *8 marca.* Z powodu nadzwyczaj popsutych dróg dowóz w dniu wczorajszym na komorę Baran był nadzwyczaj mały, bo zaledwo 500 korcy wynosił; za to chęć do kupna była wielka. Ceny podniosły się na niektórych gatunkach do 1 złp. i przeszło. Spekulanci chcieli zawierać umowy o późniejsze odstawy, lecz właściciele unikali zawierania tychże, wyczekując jeszcze wyższego podniesienia się cen. W ogóle cały handel zbożowy podniósł się i to nietylko na wszystkich zagranicznych targach, ale także i u nas. Pszenicę czerwoną płacono od $30\frac{1}{2}$ do 40 złp., białą od 40 do 42 złp., żyto bardzo na wywóz poszukiwane, płacono od 24 do 26, a nawet do $26\frac{1}{2}$, o jęczmień mniéj popytu, płacono go po cenie dawnéj od 20 do 23 złp., owsa brak, wielki o niego popyt, płacony od 15 do 18 złp., groch od 24 do 34, fasola od 32 do 35 złp.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu także nie wiele było widać dowiezionego zboża, złe drogi wstrzymują niejednego z właścicieli od znaczniejszych przesyłek. Popyt, a szczególniéj o żyto i owies był duży. Zamiejscowi kupcy w krótkim czasie rozkupili dowiezione zboże. Ceny zaczynają się podnosić, a cały ruch handlowy coraz więcéj ożywiać. Płacono za pszenicę czerwoną od 8.75 do 10 złr., białą od $9\frac{1}{3}$ do 10.50, a wyborowe ziarno do 10.75, żyto od 5.80 do 6.35, jęczmień po cenie dawniejszéj od 5 do $5\frac{1}{2}$. Owsa brak, wielki o niego popyt, płacono go od 3.90 do 4.50, koniczyna czerwona od 51 do 55, biała od 67 do 75. Rzepaku brak, tym razem nie dowieziono go na targ.

Wiadomości polityczne.

Czerniowce, *8 marca.* Kra zerwała część mostu tutejszego na Prucie. Most kolei żelaznéj także jest w niebezpieczeństwie. Pod Jezupolem most kolei zerwany.

Genina Radautz uchwaliła adres zaufania dla ministerjum.

Praga, *8 marca.* Według *N. fr. Pr.* król pruski pojedzie z pewnością do wód karlsbadzkich.

Stronnictwo staro-czeskie zamierza zrobić demonstrację, aby zmusić Hulescha do ustąpienia z urzędu wice-burmistrza.

Co do terminu rozpisania wyborów do sejmu czeskiego nic jeszcze nie postanowiono. Doniesienie *Pester Lloyda* było fałszywe. Wiadomo tylko, że wybory w miastach i we wsiach jednocześnie się odbędą. Fałszem jest także, jakoby niemcy zamierzali dawać głosy swoje kandydatom młodoczeskim.

Wiedeń, *9 marca.* Nic jeszcze pewnego nie rozporządzono co do wymarszu wojska z Dalmacji. W Kotarze pozostanie cała brygada. Hr. Auersperg nagli o dymisję, niewiadomo jeszcze, kto będzie jego następcą.

Ministerjum robi nowe kroki w celu ugody z czechami, których udział ma być zapewniony. Książe Lobkowicz ma pośredniczyć u szlachty.

Presse donosi, że rząd austrjacki dowiedział się, iż ludność w okolicach Sutoryny w Dalmacji chce napaść na obóz turecki. Z tego powodu ustawiono silny kordon wojskowy na granicy, a turcy zabezpieczyli się przeciw napaści.

Pan Giskra oświadczył na ostatniéj konferencji deputowanych, że rząd nie myśli zamykać rady państwa przed wielkanocą.

Peszt, *8 marca.* Na interpelację Mileticsa w izbie niższéj czy prawda, że koszta powstania dalmackiego zaliczono do wydatków wspólnych odpowiedział hr. Andrassy, że żadnych jeszcze układów w tym przedmiocie nie było.

Dziś odbędzie się wielki pochód z pochodniami na cześć profesora uniwersytetu Hoffmana.

Według *Pester Lloyda* z przyaresztowanéj korespondencji przywódcy robotników Oberwindera okazało się, że zostawał on w bliskich stosunkach z berlińskiem biurem prasowem.

PRUSY. **Berlin,** *8 marca.* Sejm związkowy w drugiem czytaniu kodeksu karnego przyjął wniosek Twestena, niedozwalający pociągania deputowanych do odpowiedzialności za mowy powiedziane w izbie, lub wyrażenia użyte w pełnieniu obowiązku poselskiego.

W razie zwołania nadzwyczajnéj sesji sejmu pruskiego rząd zamierza przedstawić wniosek upoważniający ministra skarbu do sprzedaży dóbr państwa, salin i zakładów fabrycznych.

WIRTEMBERG. **Sztutgart,** *8 marca.* Sejm dziś otwarty został. Izbie deputowanych przedłożono budżet na lata 1870 — 1873 i prawo o budowie kolei żelaznych.

FRANCJA. **Paryż,** *8 marca.* *Constitutionel* umieszcza artykuł o ważności dróg żelaznych tureckich, dowodzący, że koleje żelazne doprowadzą do pokojowego rozwiązania kwestji wschodniéj.

ANGLJA. **Londyn,** *8 marca.* Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższéj Gladstone wniósł drugie czytanie bilu krajowego irlandzkiego. Bryan podał wniosek odrzucenia tego bilu, w czem White go poparł.

Na posiedzeniu izby wyższéj obradowano nad sprawami kolonji. Rząd obstaje przy odwołaniu wojsk z kolonji.

HISZPANJA. **Madryt,** *8 marca.* Jeden z dzienników prowincjonalnych donosi, że w bliskości Flix w prowincji Terragona w dniu 2 marca pojawiła się banda karlistów, złożona ze 150 ludzi pod dowództwem Ranona i była ścigana przez gwardję narodową.

WŁOCHY. **Florencja** *9 marca.* Minister wojny zarządził urlopowanie 30,000 ludzi.

Hr. Menabrea ma zostać posłem w Wiedniu. Przysięga polityczna została zniesioną.

Rzym *9 marca.* Wniosek o nieomylności ma być rozdanym członkom soboru, którzy mogą nad nim robić uwagi do 17 marca.

Kardynał Antonelli przyrzekł wziąć pod rozwagę żądanie Francji, aby mogła na sobór wysłać osobnego pełnomocnika.

RUMUNJA. **Bukareszt,** *8 marca.* Izba żąda od ministerjum aby nie przypuszczało żydów do licytacji na dzierżawy ogłaszanych przez państwo.

TURCJA. **Konstantynopol,** *8 marca.* W kwietniu rozpoczną się na nowe roboty w porcie warneńskim.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 9 marca.*

Renta srebr.	71.75	71.25	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	98.75	98.25	Poż. p. 1864	159.—	157.—
„ 1864 r.	119.75	119.25	„ 1866	158.—	156.—
Obl. idemn.	74.25	73.75	Srebro . .	122.—	121.50
L. zast. gal.	76.50	75.50	Dukaty .	5.85	5.81
„ b. hypot.	90.75	90.—	Napoleony .	9.94	9.90
„ polskie .	94.50	93.75	Imperjały .	10.10	10.—
„ likwidac.	78.—	77.50	Pruski kur.	1.83	1.83
Kol. w. wied.	70.25	69.75	Ruble pap.	1.51	1.51

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 9 marca godz. 6 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	282.60	Akcje kol. Kar. L.	202.—
Lombardy . . .	244.90	Akc. kol. Lwow. Czern.	241
Losy z r. 1860 .	97.70	Akcje anglo-banku	370.—
Losy z r. 1864 .	119.50	Akcje kolei rząd. .	392.—
Akcje frnk.-austr.	119.25	Tramway . . .	—.—
Napoleony . .	9.89	Kolej Pardubicka .	—.—

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin *d. 9 marca godz. 2 min. 36 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	$82\frac{1}{14}$	Akcje kredytowe .	$154\frac{3}{4}$
Długi term. . . .	—.—	Kolej zach. czeska	$95\frac{5}{8}$
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{1}{4}$	Kolej rząd. austr.	$213\frac{1}{4}$
Banknoty rossyjsk.	$74\frac{3}{8}$	Akc. kol. Kar. L.	$98\frac{3}{4}$
Listy zastaw. pol. .	$69\frac{1}{2}$	Lombardy . . .	$134\frac{1}{8}$
Listy likwidacyjne .	$56\frac{3}{4}$	Amerykańskie . .	$96\frac{7}{8}$
Banknoty austr. .	$82\frac{3}{16}$	Metaliki	$50\frac{1}{8}$
Losy kredytowe . .	$89\frac{1}{2}$		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 9 marca godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	74.55	Kolej rządowa . .	791
Renta włoska . .	55.95	Amerykańskie . .	—
Renta $4\frac{1}{2}$	103	Lombardy . . .	500.—

Usposobienie giełdy: prawie nieożywione.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 5-ty półarkusz powieści p. n. *Pan Sekretarz.*

PRZEWODNIK.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stef. Buszczyński, o literaturze polskiéj XIX wieku; od g. 5—6 prof. Łuszczkiewicz, historja sztuk pięknych.

Licytacja książek, rękopisów itp. po ś. p. Ksawerym Masłowskim, w klasztorze kks. Franciszkanów, codzień od 9 do 12 i od 3 do 5.

Nowości literackie do przejrzenia udziela księg. wyd. dzieł tanich w rynku głównym.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiéj.

Wszelkie wiadomości miejscowe o rzeczach publicznych obchodzić mogących stałych mieszkańców Krakowa lub przyjezdnych przyjmują się do „Przewodnika" bezpłatnie; *o ile zaś dotyczą prywatnych interesów*, przyjęte być mogą tylko na osobnych warunkach.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.